

Robert Traba

Konstrukcja i proces dekonstrukcji narodowego mitu : rozważania na podstawie analizy semantycznej polskich obchodów rocznic grunwaldzkich w XX wieku

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 515-531

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Robert Traba

Konstrukcja i proces dekonstrukcji narodowego mitu. Rozważania na podstawie analizy semantycznej polskich obchodów rocznic grunwaldzkich w XX wieku *

Jeśli jeszcze dzisiaj, Anno Domini 1998, ktoś zamierza zająć się tematem dotyczącym bitwy grunwaldzkiej z 1410 r., powinien sobie odpowiedzieć na zasadnicze pytanie: po co? Potrzeba, a zarazem konieczność poważnego potraktowania takiego pytania wynika z dwóch tylko na pozór banalnych względów: 1. Ogromnego dorobku historiografii w badaniu bitwy grunwaldzkiej, a co za tym idzie coraz mniejszej przestrzeni do badawczego zagospodarowania¹; 2. Coraz większej przepaści czasowej dzielącej nas od tego wydarzenia i co się z tym wiąże malejącej roli symboliki grunwaldzkiej w potocznej opinii publicznej. Jest to aspekt bardzo ważny, zważywszy, że lejtymotywem naszej debaty jest symbolika narodowa i emocje. W sposób naturalny nasz emocjonalny stosunek do bohaterskich, ale odległych w czasie wydarzeń powinien maleć.

A więc dlaczego mimo wszystko „Grunwald”? Zasadniczym tematem naszych rozważań jest „konstrukcja i dekonstrukcja” narodowego symbolu. Grunwald, właśnie dzięki wszechstronnym analizom i studiom, jest więc w kontekście tytułowych rozważań jedynie znakomitym pretekstem do ukazania mechanizmu kreowania i dekonstruowania tak fascynującego fenomenu, jaki w procesie nacjonalizacji nowoczesnych społeczeństw tworzy symbolika narodowa. Nie interesuje nas przy tym samo wydarzenie, czyli bitwa z 1410 r. i jej obchody, lecz semantyka historyczna polskiego postrzegania Grunwaldu ze szczególnym zwróceniem uwagi na okres Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz III Rzeczypospolitej (po 1989 r.). Innymi słowy, nie chodzi o samą obrzędowość grunwaldzką, która już wielokrotnie była przedmiotem analiz naukowych, lecz o mechanizm kreowania narodowego mitu, pobudzanie bądź schładzanie narodowych emocji poprzez umiejętne posługiwanie się „słowem” w debatach publicznych.

Jakby na przekór logice zapominania okazuje się, że Grunwald wcale nie odszedł do lamusa świadomości społecznej. W ciągu ponad czterdziestu lat PRL-u następowało systematyczne ubożenie kanonu historycznego polskiej

* Niniejszy tekst w formie referatu wygłoszony został na międzynarodowej konferencji „Nacjonalizmas ir emocijos: Lietuva ir Lenkija XIX—XX a.”, która odbyła się w Kłajpedzie we wrześniu 1998 r.

¹ Najnowsza bibliografia grunwaldzka odnotowuje 1662 pozycje zwarte (książki) oraz artykuły z czasopism i prac zbiorowych — W. Mierzwa, *Bibliografia grunwaldzka*, Olsztyn 1990; por. też H. Baranowski, I. Czarciański, *Bibliografia bitwy pod Grunwaldem i jej tradycji*, M. Biskup (red.), Toruń 1990.

inteligencji, którego nie wypełniała nowa wartość. Znikały przede wszystkim te miejsca pamięci, które wykorzystywane były dla legitymizacji systemu politycznego. Stałą, niezmienną dominantą od lat sześćdziesiątych po schyłek osiemdziesiątych w kanonie wydarzeń „stanowiących powód do dumy” była dla Polaków II wojna światowa. Miejsce w pierwszej piątce zachowały nieprzerwanie: walka o niepodległość z zaborcami, Konstytucja 3 Maja oraz właśnie bitwa pod Grunwaldem, której symbolikę szczególnie ceniło sobie w roku 1965 26% społeczeństwa (Konstytucja 25%), w 1988 r. 22,8% (Konstytucję 25,4%), a w 1994 r. — 29,7%. Ostatnie odnotowane przeze mnie badania świadomości historycznej społeczeństwa polskiego z 1996 r., przeprowadzone przez warszawskie Centrum Badania Opinii Społecznej, wskazują na zachowanie tej wysokiej popularności „Grunwaldu”².

Bitwa grunwaldzka wydaje się więc być nielicznym, jednym z najbardziej „stabilnych” w świadomości zbiorowej Polaków wydarzeń historycznych w całym okresie powojennym. Jej popularność zwiększa atrakcyjność turystyczna samych obchodów. Miejsce peerelowskich capstrzyków i zlotów harcerskich, które obecnie rejestrowane są tylko na marginesie innych wydarzeń, zajęła ostatnio wielka parada rycerska zakończona próbą repliki bitwy grunwaldzkiej z udziałem kilkuset uczestników przebranych w średniowieczne zbroje. Wydarzenie to odnotowały wszystkie ważniejsze dzienniki i tygodniki ogólnopolskie, puentując je, jak w przypadku „Polityki”, żartobliwym komentarzem: „Krzyżakom znudziło się przegrywanie, więc w przyszłym roku da im się wygrać”³.

Wynoszenie bitwy grunwaldzkiej na piedestał narodowych symboli nie rozpoczęło się oczywiście w roku 1900, lecz było pewnym procesem, którego ukoronowaniem stał się alegoryczny obraz Jana Matejki z 1878 r.⁴ Umasowienie tego symbolu, a następnie nadanie mu charakteru wręcz kultowego nastąpiło jednak dopiero w roku 1902 i 1910, gdy rozpętała się powszechna, publiczna debata „grunwaldzka” inspirowana bieżącymi wydarzeniami politycznymi. Wówczas też wykrystalizowała się w pełni semantyczna konstrukcja mitologii grunwaldzkiej, która stworzyła podstawy dla pewnego rodzaju ideowego modelu posługiwania się „Grunwaldem” w przyszłych dziesięcioleciach. Mimo różnego zaangażowania i emocjonalnego związku poszczególnych środowisk

2 Poza tym samej tylko świadomości historycznej poświęcone są następujące prace: W. Wippermann, *Der Ordensstaat als Ideologie. Das Bild des Deutschen Ordens in der deutschen Geschichtsschreibung und Publizistik*, Berlin 1979; J. Vietig, *Die polnischen Grunwaldfeiern der Jahre 1902 und 1910*, w: Germania Slavica II, Berlin 1981; *Tradycja grunwaldzka*, J. Maternicki (red.), cz. I, Warszawa 1989; cz. II, Warszawa 1990; M. Biskup, *Grunwaldzka tradycja. Geneza — przebieg — znaczenie — tradycje*, Warszawa 1991; Najnowszą interpretację uroczystości grunwaldzkich przedstawia S. Ekdahl, *Tannenberg/Grunwald — ein politisches Symbol in Deutschland und Polen*, Journal of Baltic Studies, 1991, Vol. XXII, Nr 4, ss. 271—324.

3 B. Szacka, A. Sawisz, *Czas przeszły i pamięć społeczna. Przemiany świadomości historycznej inteligencji polskiej 1965—1988*, Warszawa 1990; por. w odniesieniu do najnowszych badań R. Traba, *Świadomość historyczna i postawy narodowe w Polsce po roku 1989*, w: *Fenomen nowoczesnego nacjonalizmu w Europie Środkowej*, red. B. Linek, J. Lüer, K. Struve, Opole 1997.

4 A. Matalowska, *Pod Grunwaldem*, Polityka, 1998, nr 30, z 25 VII.

5 Wcześniejzszymi etapami tego procesu było ukazanie się książki K. Szajnochy *Jadwiga i Jagiello* w 1855 r. (II wyd. 1861), J. I. Kraszewskiego, *Krzyżacy* w 1874 r., a później również druk prasowy w latach 1897—1900 powieści H. Sienkiewicza *Krzyżacy* — por. Z. Fras, *Grunwald w prasie polskiej drugiej połowy XIX wieku*, Studia Grunwaldzkie, 1992, t. II, ss. 38—52. Na temat Matejkowskiej interpretacji bitwy grunwaldzkiej por. interesujące rozważania J. Krawczyka, *Matejko i historia*, Warszawa 1990, ss. 119—133 (II wyd. 1998).

i obozów politycznych ten pierwszy „model grunwaldzki” przetrwał do czasów II wojny światowej. Z tym że znaczenie Grunwaldu znacznie zmalało w okresie międzywojennym. Pierwszoplanowe miejsce w świadomości zbiorowej społeczeństwa polskiego zdecydowanie zajęła wówczas symbolika wojny polsko-sowieckiej oraz „cudu na Wisłę”, czyli udanej obrony Warszawy i polskiej kontrofensywy z 15 sierpnia 1920 r. Symbolicznym zamknięciem pierwszego okresu euforii i jednocześnie propagandy grunwaldzkiej oraz otwarciem nowej cezury stało się ustanowienie Orderu Krzyża Grunwaldu 8 listopada 1943 r. i próba nadania nowych wartości dawnej symbolice przez nowe siły polityczne: Związek Patriotów Polskich, Polską Partię Robotniczą i Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą. Order Krzyża Grunwaldu zatwierdzony został w 1944 r. przez komunistyczną Krajową Radę Narodową jako „odznaczenie za wybitne zasługi bojowe” (w domyśle „z hitlerowskim najeźdźcą”). Ta pewnego rodzaju monopolizacja „Grunwaldu” trwała do roku 1960. Później, aż do dzisiaj, następuje zmienny w czasie i wewnętrznej dynamice proces powolnej dekonstrukcji mitycznej wręcz symboliki i emocjonalnego stosunku społeczeństwa polskiego do zwycięstwa grunwaldzkiego.

Co było osią „modelu grunwaldzkiego” z początku XX w.? Kwintesencja posłannictwa grunwaldzkiego zawarta została najdobitniej w trzech mowach wygłoszonych z okazji krakowskich uroczystości grunwaldzkich w 1910 r.: Ignacego Paderewskiego, wybitnego pianisty, późniejszego premiera rządu polskiego, Stanisława Marcina hrabiego Badeniego, posła, marszałka krajowego Galicji oraz ks. biskupa Władysława Bandurskiego, opublikowanych m.in. w *Księdze Pamiątkowej* (strony w nawiasach pochodzą właśnie z tej publikacji)⁵. Można ją sprowadzić do pięciu zasadniczych motywów:

1. Mitu „Wielkiej Polski” połączonej z Litwą; silnej głównie przenikliwością wizji politycznej i trwałością kultury. Ks. Bandurski wyraził to następująco: „Zwycięstwo grunwaldzkie okryło sławą Polaków, ale przede wszystkim przyczyniło się do tego, że Polacy utrwaliли byt i stanęli jakby wał wobec napory krzyżackiej. — Wynikiem zwycięstwa było zespolenie wszystkich sił, dotąd rozstrzelonych, to połączenie się Polski i Litwy do jednego celu dążących. Kraków i Wilno — to hasło złączonych narodów do wspólnej pracy, do wspólnego boju, a potem do zbierania owoców tej walki” (s. XX).

2. Patriotyzmu i szlachetności narodu polskiego.

3. Jedności polsko-słowiańskiej i polsko-litewskiej.

Jedność narodów słowiańskich i Litwy podkreślał już w cytowanym fragmencie ks. Bandurski. Wątek patriotyzmu rozwinął zaraz na wstępie Ignacy Paderewski: „Dzieło, na które patrzymy, nie powstało z nienawiści. Zrodziła je miłość głęboka Ojczyzny, nie tylko w jej minionej wielkości i dzisiejszej niemocy, lecz i w jej jasnej, silnej przyszłości. Zrodziła je miłość i wdzięczność dla tych przodków naszych, co nie po łup, nie po zdobycz szli na pole walki, ale w obronie dobrej, słusznej sprawy zwycięskiego dobyli oręża” (s. XXVII).

4. Triumfu sprawiedliwości i prawa. Ten wątek, ale tylko pośrednio, jako

⁵ *Księga pamiątkowa obchodu pięćsetnej rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem w dniu 15, 16 i 17 lipca 1910 r. w Krakowie*, oprac. K. Bartoszewicz, Kraków 1911; por. też *Wieniec grunwaldzki z 1910-go roku. Praojcom na chwałę 1410 -- Braciom na otuchę 1910*, Kraków [1911].

pewnego rodzaju kontrast, w nawiązaniu do naszych wrogów, głównie Niemców, pojawił się w wypowiedziach hr. Badeniego oraz ks. Bandurskiego.

5. Kultu pracy i wiary we własne siły, co wyraził lapidarnie hr. Badeni: „[niewykorzystane zwycięstwo], którego owoce możemy odzyskać ciężką pracą i poszanowaniem tradycji” (s. XXIII).

Marginalizację nie tyle semantyki grunwaldzkiej, ile jej znaczenia w recepcji społecznej w okresie dwudziestolecia międzywojennego widać na przykładzie dyskusji prasowej wokół obchodów grunwaldzkich w roku 1930. Wówczas to uroczystościami w polskiej części Mazur (polowe uroczystości we wsi Uzdowo oraz położenie kamienia węgielnego pod pomnik króla Jagiełły w Działdowie) próbowano stworzyć przeciwagę dla niemieckich obchodów odsłonięcia Tannenberg-Nationaldenkmal (na pamiątkę bitwy 1914 r.) z 1927 i 1929 r. Skromne echa prasowe wskazują, że było to raczej zamierzenie na skalę regionalną. Wprawdzie miały w tym czasie miejsce też inne ważne i spektakularne wydarzenia (np. odsłonięcie pomnika Jagiełły w Nowym Jorku), ale „przyciemnienie blasku” zwycięstwa grunwaldzkiego „cudem nad Wisłą” nie ulega wątpliwości⁶.

W czasie wojny zdecydowanie ulega wyeksponowaniu symbolika Grunwaldu zawarta w haśle „zwycięstwa nad Niemcami i zjednoczenia wszystkich narodów słowiańskich w walce z germanizmem”. Wyraz tego znaleźć można nie tylko w rozkazach wojskowych (rota przysięgi polskiej Dywizji im. Tadeusza Kościuszki w Sielcach nad Oką w rocznicę bitwy grunwaldzkiej) i mowach politycznych, lecz również w popularnych tekstach historycznych. Żanna Kormanowa np. w formie memento dla narodu pisała, że „Grunwald uczy” trzech rzeczy: „śmiertelnym twoim wrogiem, Polaku, jest niemiecki napastnik, niemiecki zaborca”; „jeden jest tylko sposób na Niemca — zjednoczenie narodów słowiańskich”; „niedość jest zwyciężyć. Trzeba zwycięstwo wyzyskać”⁷. „Grunwald” wzywał równocześnie do poświęcenia dla ojczyzny, patriotycznej postawy w imię triumfu sprawiedliwości. Groza przeżyć wojennych w zasadzie wzmacniała jedynie semantyczny wzorzec przesłania grunwaldzkiego z roku 1910. Przejęli go nie tylko komuniści polscy w ZSRR. Od 1939 r. działała na Pomorzu konspiracyjna organizacja wojskowo-polityczna pod kryptonimem „Grunwald”. Na emigracji, we Francji i Wielkiej Brytanii, istniały zarówno lewicowe, jak i prawicowe organizacje odwołujące się do symboliki grunwaldzkiej.

Koncentracja emocjonalna na walce z Niemcami w naturalny sposób uzyskała akceptację nie tylko państwową, ale i społeczną. Jest to widoczne bardzo wyraźnie podczas pierwszych uroczystości grunwaldzkich w granicach państwa polskiego w roku 1945. Jak głęboko sięgnęło emocjonalne zaangażowanie, wskazuje chociażby analiza dalekich od potocznego myślenia i sposobu narracji rozpraw naukowych z 1945 r. Kontekst dominujący, a w zasadzie jedyny, dotyczył stosunku do Niemców. Pułkownik Adam Korta na łamach najlepszego polskiego kwartalnika historyczno-wojskowego „Bellona” pisał:

6 Por. M. Biskup (op. cit., ss. 183–187), który bardziej akcentuje społeczne znaczenie bitwy grunwaldzkiej w okresie międzywojennym.

7 Ż. Kormanowa, *Grunwald. 15 lipca 1410*, Moskwa 1943, ss. 38–39.

„Grunwald wyrósł w dziejach naszych do znaczenia symbolu. Bezprzykładna — na przestrzeni tysiąca lat — klęska Niemczyzny stała się przedmiotem badań naukowych i marzeń narodów słowiańskich ——. W ciągu XIX w. Grunwald krzepił serca polskie, stanowiąc żywotny dowód, że prusactwo może być pobite. —— Ale wspomnienia Grunwaldu krzepiąc serca, mroczyły jednocześnie umysły. Przyszyczano się u nas uważać Grunwald za sukces wyłącznie Polaków, boć przecie »Litwini byli źle uzbrojeni i źle dowodzeni ——«. Nie rozumiano, że jeżeli się pragnie powtórzenia zwycięstwa, trzeba powtórzyć — oczywiście *mutatis mutandis* — koncepcję polityczną, która doprowadziła do zwycięstwa ——.

Lata wojny i okupacji były dla narodu polskiego twardą szkołą mądrości politycznej. Dla zagrożonych w samym istnieniu Polaków, Grunwald stał się już nie tylko zawołaniem bojowym, lecz i drogowskazem politycznym. Obóz demokracji polskiej w pełni zrozumiał, że tylko nowy Grunwald może dać nam gwarancję bytu. Dlatego też zdrowa myśl polityczna obozu demokracji nawróciła do koncepcji współpracy słowiańskiej, współpracy ze Związkiem Radzieckim. Wynikiem tego było zatknięcie sztandaru polskiego nad Berlinem — nowy Grunwald — większy i bardziej decydujący niż pierwszy”⁸.

Jeszcze wyraźniej współczesny sens Grunwaldu wyartykułował na łamach „Przeglądu Zachodniego” z 1945 r. jeden z twórców polskiej myśli zachodniej prof. Zygmunt Wojciechowski: „Bitwa grunwaldzka nie jest słupem granicznym wyłącznie w stosunkach polsko-krzyżackich; starcie grunwaldzkie było zderzeniem się dwóch światów, słowiańskiego i niemieckiego, i dla przyszłości obu tych światów posiadało znaczenie podstawowe. —— Ażeby ze społeczeństwa ukryte siły wydobyć, trzeba uderzyć w strunę emocjonalną. Konieczne jest tu zharmonizowanie elementów racjonalnych i emocjonalnych. Polityka musi rozumem widzieć cel do osiągnięcia, ale by społeczeństwo ten cel osiągnęło, musi przeżyć to emocjonalnie, gdyż w ten sposób tylko zdolne jest do wydobycia z siebie maximum energii.

Momentem emocjonalnym w stosunkach polsko-niemieckich od wieków było poczucie krzywdy wyrządzonej przez Niemców. Nie zaczęło się to dopiero w wieku X ——. Do tego celu [»odzyskania ziem rdzennie polskich« na wschód od Odry — R. T.] koniecznym jest obudzenie w społeczeństwie polskim niezbędnych stanów emocjonalnych. —— Kojarząc wspomnienia krwi przelanej pod Grunwaldem ze świeżym wspomnieniem ofiar poniesionych w Warszawie, musi społeczeństwo stanąć w zwartym szeregu do walki o pełne odzyskanie ziem, wyrwanych niegdyś Polsce przez Niemców —— [podkreślenia R. T.]⁹.

W tekście Z. Wojciechowskiego pojawia się po raz pierwszy po 1945 r. już nie tylko motyw bezpośredniego nawiązania (jak u A. Korta) symboliki Grunwaldu 1410 r. do Berlina 1945 r. Poznański profesor formułuje wprost polityczne przesłanie, jakie ma spełnić Grunwald w kształtowaniu spójności polskiej opinii publicznej po prawie sześćdziesięciu latach wojny. Zauważyć w nim można zarówno osobisty stygmat doświadczeń wojennych, jak wnikliwą obserwację rzeczywisto-

8 A. Korta, *Dwa Grunwaldy: Grunwald 1410 r., Berlin 1945*, Bellona, 1945, t. II, ss. 425–426.

9 Z. Wojciechowski, *Grunwald, Przegląd Zachodni*, 1945, nr 1, s. 1, 4, 8.

ści, która prowadzi do socjotechnicznej, makiawelowskiej konkluzji: by zrujnowaną Polskę przywrócić do życia, należy wyzwolić w społeczeństwie emocje, które z kolei prowadzić będą do tak potrzebnej mobilizacji społecznej. Postulat ten trafiał w sedno społecznych nastrojów większości Polaków. Mogli się różnić wręcz do nienawiści w sprawach politycznych i światopoglądowych, w jednym jednak przeważnie byli zgodni: niechęci czy nawet wrogości do Niemców. Traumatyczne lata niemieckiej okupacji sprawiały, że symbol Grunwald/Berlin mógł się stać jednym z najlepszych spoiw dla świadomości zbiorowej Polaków¹⁰. Swoje credo Wojciechowski rozwinął w sztandarowej pracy obozu narodowego *Polska — Niemcy. Dziesięć wieków zmagania*, w której stosunki polsko-niemieckie ukazał jako tysiąc lat trwającej walki Polski, reprezentującej Słowiańszczyznę, z germańskim imperializmem prącym na wschód. Specyficznym stygmatem tego myślenia było ubranie go w szatę narodowej świętości i misji Polski na Ziemiach Zachodnich i Północnych. Wyrażał je cytat wzięty z poezji narodowego wieszcza, Adama Mickiewicza: „orły nasze lotem błyskawicy spadną w dawnej Chrobrego granicy”¹¹.

Wraz z rosnącą ideologizacją życia publicznego, coraz większemu zawłaszczeniu tylko przez jedną „słuszną siłę” polityczną ulegał również symbol Grunwaldu. Załamaniu uległa tak klarowna dotąd konstrukcja i narodowe przesłanie zwycięstwa sprzed ponad pięciuset lat. Najwyraźniej dychotomiczność traktowania Grunwaldu pojawiała się w związku z obchodami pięćsetpięćdziesięciolecia bitwy, w roku 1960. Przestrzeń publicznej debaty wypełniła przede wszystkim demagogia partyjno-rządowa będąca przedłużeniem przesłania Z. Wojciechowskiego z 1945 r. W rocznicowej broszurze Władysław Ogrodziński powracał do: „ogromnych możliwości Grunwaldu jako potężnego bodźca patriotycznego dla zniszczonej i spustoszonej Polski powojennej. — Zbliżająca się 550 rocznica bitwy i 1000-lecie państwa polskiego p o d s y c i ł y pragnienie wielkiego przeżycia, jakim mógłby i powinien stać się pierwszy ogólnonarodowy obchód grunwaldzki na odzyskanym po wiekach p o b o j o w i s k u”¹².

Potrzeba narodowego „przeżycia”, emocjonalnego uniesienia po latach okupacji i trudnych latach powojennych była naturalną psychologiczną reakcją społeczeństwa. Stała się też doraźną szansą pozyskania tego społeczeństwa przez nowy — po Październiku 1956 r. — komunistyczny układ rządzący na czele z Władysławem Gomułką. Kierownictwo PZPR na formalnego kreatora planowanych od 1957 r. uroczystości wyznaczyło Front Jedności Narodu (por. niżej aneks). Całą konstrukcję ideologiczną uroczystości oparto na pięciu filarach: 1. „Polskie ziemie nadbałtyckie mają podstawowe znaczenie dla niepodległości i rozwoju państwa polskiego”. „Grunwald” ma to dobitnie uświadomić całemu społeczeństwu; 2. „Zwycięstwo grunwaldzkie — zostało osiągnięte w wyniku pracy i wysiłku kilku pokoleń”. Uroczystości powinny zwrócić uwagę społeczeństwa „dla aktualności takiego wysiłku również w cza-

10 Por. E. Dmitrów, *Niemcy i okupacja hitlerowska w oczach Polaków. Poglądy i opinie z lat 1945—1948*, Warszawa 1948, s. 218 i n.

11 Z. Wojciechowski, op. cit., s. 5.

12 W. Ogrodziński, *Wielkość Grunwaldu*, w: *Grunwald 1410—1960*, Olsztyn 1959, s. 58 i 59.

sach obecnych”; 3. „Sojusz z sąsiednimi narodami Słowiańszczyzny i Litwy”; 4. „Idea polityczna Grunwaldu była ideą wolności i równości ludów”; 5. „Grunwald był zawsze tradycyjną własnością najszerzych mas ludowych”¹³. Punktem kulminacyjnym uroczystości miało być odsłonięcie pomnika wzniesionego według projektu Jerzego Bandury i prof. Witolda Cęckiewicza. Zgodnie z oficjalnymi danymi 17 lipca 1960 r. na polach Grunwaldu zebrało się około 200 tys. osób, w tym ponad 40 tys. rzesza uczestników Grunwaldzkiego Złotu Młodzieży oraz „liczna grupa rodaków z zagranicy ze wszystkich krajów świata, dziesiątki tysięcy mieszkańców województwa olsztyńskiego”¹⁴. Był to gigantyczny spektakl, jakiego społeczeństwo PRL nie miało już później doświadczyć: „Z trybuny rozlegają się słowa ślubowania młodzieży polskiej. —— Oficjalną część uroczystości kończy salut artyleryjski i śpiew Międzynarodówki. Nad polem grunwaldzkim wlatuje ponad 30 tysięcy gołębi. Następuje wielka parada lotnictwa wojskowego, przyjmowana owacyjnie przez zgromadzonych. W godzinach popołudniowych na licznych estradach odbywały się pokazy najlepszych zespołów artystycznych z całego kraju oraz zabawy ludowe”¹⁵.

Po południu w Olsztynie odbyła się uroczysta premiera filmu Aleksandra Forda *Krzyżacy*. Zgodnie ze słowami autora propagandowej broszury: „obchód grunwaldzki winien uświadomić społeczeństwu, że w Polsce Ludowej uzyskało ono po wiekach pełną szansę realizacji tych dążeń [pięć cytowanych wyżej punktów] na określonym terytorium geograficznym, w oparciu o najszerze masy narodu, w sojuszu z wszystkimi sąsiadami oraz wielkim obozem narodów miłujących pokój”¹⁶.

Ten nowy, „socjalistyczno-internacjonalistyczny” wymiar Grunwaldu zawierał tekst wspomnianego ślubowania młodzieży: „Ślubujemy Ci Polsko: jedność młodzieży miasta i wsi w służbie narodu, socjalizmu i pokoju. —— Zespalać wszystkie siły naszego pokolenia pod ideowym przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. —— Zespalać wszystkie siły naszego pokolenia do walki z wstecznictwem, ciemnotą i zacofaniem ——, w braterstwie i jedności z krajami socjalizmu, w solidarności z ludźmi pracy całego świata”¹⁷.

Wewnętrzna mobilizacja była potrzebna przede wszystkim, by „dać odpór imperializmowi znad Łaby”.

Już wówczas jednak nie udało się zbudować „jedności narodu” w oparciu o nową konstrukcję symboliki „Grunwaldu”. Mimo istniejącej cenzury wyraźnie różne stanowisko wobec uroczystości grunwaldzkich zajął „Tygodnik Powszechny” — wówczas jedyne opozycyjne pismo w bloku sowieckim. W rocznicę bitwy ukazał się krótki tekst redakcyjny na pierwszej stronie: „15 lipca przypada uroczyste obchodzona w całym kraju 550 rocznica zwycięstwa pod Grunwaldem. —— Dziś, po z górą pięciu wiekach, centralne uroczystości grunwaldzkie będą obchodzone na ziemiach stanowiących integralną część Polski; w ziemiach w tym samym stopniu polskich, co reszta naszych województw”¹⁸.

13 Ibidem, ss. 60–61.

14 *550 rocznica bitwy pod Grunwaldem. Grunwald 17 lipiec 1960*, Warszawa 1960, ss. 3–4.

15 Ibidem.

16 W. Ogrodziński, op. cit., s. 61.

17 *550 rocznica*, ss. 21–22.

18 *W rocznicę bitwy grunwaldzkiej*, Tygodnik Powszechny, 1960, nr 29 z 17 VII.

Zaraz obok opublikowano rzeczowy, bez cienia nacjonalizmu artykuł historyczny prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Zofii Budkovej. Rzeczywisty komentarz do uroczystości zamieszczono dopiero 31 lipca, co już w pewien sposób wyrażało dezaprobatę wobec państwowo-partyjnego święta. Autor skoncentrował się przede wszystkim na krytyce pompatyczności rocznicy grunwaldzkiej i jej stronie obyczajowej, która niedwuznacznie tworzyła dysonans wobec założeń strony partyjnej. „To nic, że jedni za wszelką cenę usiłowali niemal siłą dopchnąć się do trybuny honorowej, podczas gdy inni, niemal że o kilometr dalej, w najbardziej podniosłych momentach spożywali spokojnie jaja na twardo. — Swoboda (a nie bałagan) w zachowaniu uczestników, w jakiś niepojęty i zapewne przez nikogo nie przewidziany sposób harmonizowała z duchem uroczystości. Najlepszym tłem dla wyrażanych treści nie mogły być odpowiedniki takich czy innych »Parademarschów«, ale swobodny festynowy niemal nastrój ludzi, którzy na swojej ziemi, na swój sposób, obchodzą swoje święto”¹⁹.

Opis ten wręcz manifestacyjnie odrzucał balast propagandy partyjnej. Jedynym elementem wspólnym było poruszenie wątku niemieckiego, choć i w tym względzie zbieżność była jedynie powierzchowna. „Tygodnik” bowiem, mocno reprezentując polską rację stanu, zdecydowanie odrzucał „genetyczny” antygermanizm. Wówczas już krąg jego najbliższych współpracowników (Stanisław Stomma, Jerzy Turowicz, Władysław Bartoszewski) kreował powoli nową koncepcję stosunku Polaków do Niemców. Zamiast komentarzy dotyczących niemieckiego rewizjonizmu, zamieszczono pierwszokolumnowy wywiad z posłanką Wandą Pieniężną, ze znanego rodu warmińskiego. Jego tematem było życie Polaków w Niemczech, na Warmii, przed II wojną światową. A w rubryce „Obraz tygodnia” podano obok siebie dwie krótkie informacje: jedna dotyczyła dwustutysięcznej manifestacji na polach Grunwaldu „za pokojem, a przeciw niemieckiemu rewizjonizmowi i neofaszystom”; druga wspominała o manifestacji stu osiemdziesięciu tysięcy „przesiedleńców” z okazji czterdziestej rocznicy plebiscytu na Warmii i Mazurach, podczas której „Adenauer zaatakował polską granicę zachodnią. Stadion w Düsseldorfie udekorowany był emblematami krzyżackimi”²⁰.

Dotychczas, nawet we wnikliwych badaniach Svena Ekdahla, podkreślano tezę, że „Grunwald” był pewnego rodzaju barometrem atmosfery w stosunkach polsko-niemieckich. Zawsze przy tym rozumiano przez to postawę czynników partyjno-rządowych. Tymczasem poprzez „Grunwald” widać również kontury tej prawie niewidocznej pod zasłoną cenzury części społeczeństwa, która tworzyła jawny załamek myślenia opozycyjnego na miarę możliwości „pluralizmu socjalistycznego” w Polsce. Ten charakterystyczny nurt „podwójnej pamięci historycznej” (oficjalnej i alternatywnej) społeczeństwa polskiego trwał z różną intensywnością do końca PRL-u. Przy czym w odniesieniu do „Grunwaldu” można zaryzykować tezę, że im silniejsze akcenty grunwaldzkie pojawiały się w uroczystościach partyjno-państwowych, tym mniejszy rezonans, do braku reakcji włącznie, pojawiał się w środowiskach opozycyjnych.

19 *Uroczystości grunwaldzkie własnymi słowami*, Tygodnik Powszechny, 1960, nr 31 z 31 VII.

20 Tygodnik Powszechny, 1960, nr 30 z 24 VII.

Coraz wyraźniejszy powstawał również dysonans w uroczystościach publicznych, gdzie głos strony partyjnej mijał się z zazwyczaj poważną analizą naukową. Najbardziej spektakularną płaszczyzną spotkania się takich dwóch sposobów myślenia były uroczystości z okazji odsłonięcia Pomnika Grunwaldzkiego w Krakowie (16 października 1976 r.) oraz ostródzka sesja poświęcona „Grunwaldowi w świadomości Polaków” (opublikowana Warszawa—Łódź 1981). Patetyczno-barokowy styl ówczesnego przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego („Czcimy pamięć zwycięzców spod Grunwaldu, aby dać wyraz ukochania dla naszej miłującej pokój Ojczyzny Ludowej, naszej gotowości oddania wszystkich sił, aby rosła jej siła i zamożność, jej znaczenie i powaga w świecie, aby kwitła jej socjalistyczna gospodarka i kultura”) oraz propagandowy referat T. Walichnowskiego zupełnie nie korespondowały z naukowymi wykładami H. Samsonowicza czy M. Biskupa²¹. W formie epigonalnej rodzaj dychotomii w patrzeniu na „Grunwald” — czyli głos badacza (M. Biskup) i społecznego edukatora (Janusz Odziemkowski) — znaleźć można (ale bez gorsetu ideologicznego) po 1989 r. w pierwszym tomie „Studiów Grunwaldzkich”²².

Po wojnie, z wyraźną cezurą roku 1960, następowała więc podwójna dekonstrukcja „Grunwaldu” jako mitu narodowego. Po pierwsze zawłaszczenie tradycji grunwaldzkiej przez „przewodnią siłę narodu” tworzyło dystans do niej ludzi krytycznych wobec systemu realnego socjalizmu. Spuścizna grunwaldzka stawała się wręcz własnością nie tylko oficjalnych czynników partyjno-rządowych, lecz jawnie ekstremistycznych organizacji i ludzi działających pod osłoną władz państwowych. Przykładem najdrastyczniejszym było założone w 1981 r. Stowarzyszenie Patriotyczne „Grunwald”, łączące w sobie zlepek ideologii komunistycznej, nacjonalistycznej, rasistowsko-antysemickiej. Po drugie, uczuciowy, emocjonalny związek z obchodami grunwaldzkimi malał w miarę rosnącej partyjnej ideologizacji święta. Nierealne stało się przekształcenie atrakcyjności patriotyczno-narodowych manifestacji z końca XIX i początku XX w. w równie spontaniczne reakcje w ramach spektakularnego (połączenie „internacjonalistycznej” ideologii z akcentami nacjonalistycznymi) rytuału „real-socjalistycznego”. Sztuczną wizytówką popularności i entuzjazmu stały się bardzo szybko coroczne zloty harcerskie, które z czasem zdominowała bardziej naturalna chęć zabawy i przygody niż atmosfera patetycznych świąt narodowych „socjalistycznej ojczyzny”.

Taką podwójną spuściznę „Grunwaldu” odziedziczyła III Rzeczpospolita i jej demokratycznie wybrane władze. Z przebiegu corocznych uroczystości odnosi się wrażenie, że sprawiały one raczej kłopot nowym elitom władzy — niegdyś opozycjonistom — niż dogodny pretekst do stworzenia nowej formy święta narodowego. Najbardziej spektakularny przebieg miały uroczystości w 1990 r., w okresie tzw. sejmku kontraktowego, gdy w Polsce współrzędziła dawna nomenklatura z demokratycznie wybraną częścią opozycji. Wziął w nich udział ówczesny prezydent RP generał Wojciech Jaruzelski, marszałkowie Sejmu

21 T. Walichnowski, *Grunwald w świadomości współczesnych pokoleń Polaków*, w: *Grunwald w świadomości Polaków*, Warszawa—Łódź 1981 (tu też teksty M. Biskupa, A. F. Grabskiego, A. Klafkowskiego i H. Samsonowicza).

22 Por. M. Biskup, *Od Redakcji* oraz J. Odziemkowski, *Problem badawczy „Grunwald” i jego realizacja w latach 1987–1988*, *Studia Grunwaldzkie*, 1991, t. 1, ss. 189–190.

i Senatu, wicepremier i biskup warmiński oraz goście zagraniczni: z Litwy (Vytautas Landsbergis) i Rosyjskiej RF oraz ambasadorowie Czeskiej i Słowackiej Republiki Federacyjnej, Związku Radzieckiego. Charakterystyczne słowa padły szczególnie w wystąpieniach prezydenta Jaruzelskiego i arcybiskupa Edmunda Piszcz. W przemówieniu W. Jaruzelskiego pojawiły się przede wszystkim tak charakterystyczne w polityce wewnętrznej hasła „jedności w różnorodności”: „Rad jestem, że właśnie w tym dniu są wśród nas przedstawiciele narodów, dla których Grunwald to również część ich historii. Jagiełło stanął bowiem na czele siły orężnej zjednoczonej w obliczu wspólnego niebezpieczeństwa. Polacy i Litwini, a także Rosjanie i Czesi pragnęli urzeczywistnić — awangardową na tamte czasy — ideę jedności w różnorodności, zgodnego współżycia różnych narodów. W tym sensie przesłanie Grunwaldu — po stuleciach dramatycznych, często okrutnych doświadczeń — pozostaje aktualne również i dziś. — Porosły trawą grunwaldzkie pola. Ale pamięć o tej bitwie to nasz nieustający obowiązek. Polska ziemia kryje nie tylko kości poległych rycerzy, nie tylko pordzewiałą broń. To pokolenie wzywa żyjących do apelu. Pyta, czy pamiętamy, za co nasi przodkowie oddawali życie. Pamiętamy!”²³.

W homilii arcybiskupa Piszcz odnaleźć można odwołanie do semantycznej ciągłości tradycji grunwaldzkiej: „walki dobra ze złem”, „zmagania państwa polskiego z państwem niemieckim”, postrzegania „największej klęski nie w przegranej, ale w przegranej zwycięstwie”. Mam wrażenie jednak, że najważniejsze przesłanie zawarte zostało w słowach: „nie zemsta, nie odwet, lecz przebaczenie i wspaniałomyślność”. W ten sposób biskup Piszcz nawiązywał nie tylko do historycznego wydarzenia spod Grunwaldu w 1410 r. (przykład Jagiełły, który zwolnił wszystkich jeńców, zamiast wziąć za nich wielki okup), lecz również do słynnego listu biskupów polskich z 1965 r., skierowanego do katolików niemieckich i zaczynającego się od słów „przebaczamy i prosimy o wybaczenie”. Dosłownie drugie i trzecie przesłanie wyraził następująco: „Odróżniać zło, zwalczać zło, ale nie dać się opanować nienawiści, bo wtedy grozi nam zaślepienie i odejście od prawdy Chrystusa, który zawsze odróżniał grzech od grzesznika. — Trzecie przesłanie ducha Grunwaldu, by stało się to pole miejscem pojednania narodów polskiego i niemieckiego. By Grunwald był zarówno przestrożą, jak i znakiem nadziei na to pojednanie, o którym się teraz tak często mówi — w duchu nowej Europy. — Nie przegrywajmy zwycięstwa. Skończmy z niezgodą i nienawiścią. Twórzmy prawdziwą przyjaźń wśród ludów, przyjaźń opartą na prawdzie i przebaczeniu”²⁴.

W ten sposób chyba po raz pierwszy wysoki przedstawiciel (obecnie arcybiskup) nie tylko Kościoła katolickiego w Polsce, ale również narodu polskiego zwrócił się zarówno do „braci Litwinów i Słowian”, jak również do „odwiecznych wrogów” — Niemców — w duchu pojednania.

Trzy lata później w obecności ministrów obrony Litwy i Polski nastąpiło symboliczne przekazanie darów armii polskiej dla armii litewskiej. Minister Onyszkiewicz w ogóle nie nawiązał do symboliki grunwaldzkiej, a minister Audrius Butkiewicz zwrócił przede wszystkim uwagę, że nasze obecne i przyszłe

23 *Grunwald miejscem pojednania*, Gazeta Olsztęńska, 1990, z 16 VII.

24 *Ibidem*.

stosunki nie mogą być obciążone przeszłością, co zapewne bardziej odnosiło do historii XX-wiecznej niż samej bitwy grunwaldzkiej²⁵.

Generalnie jednak po 1989 r. zaczął zdecydowanie dominować wymiar komercyjny „Grunwaldu”. Dał temu wyraz dziennikarz regionalnej „Gazety Olsztyńskiej” już w 1989 r. w artykule *Pamięć i дума*. Opisując wielki festyn ludowy i stoiska oblegane przez setki ludzi konstatował: „A było się o co spierać, albowiem pod Grunwaldem »rzuciono« tego dnia najprawdziwsze: toruńską, żywiecką, śląską, jałowcową i serdelki po zwyczajnych cenach oraz — uwaga — bez kartek(!). Około południa wędliny »wyszły« i zapanował spokój”²⁶.

„Grunwald” stał się nie tylko wyrazem pamięci zbiorowej Polaków, lecz zwierciadłem rzeczywistości społecznej końca lat osiemdziesiątych. Trzy lata później ta sama gazeta informowała: „Obchody 582 rocznicy bitwy pod Grunwaldem miały charakter skromny i uroczysty jednocześnie. Mieszkańcy regionu nie wykazali większego zainteresowania imprezą. Tradycyjnie dopisali tylko harcerze, których namioty wypełniły grunwaldzkie obozowisko”²⁷.

Znikły nie tylko emocje, ale także ideologiczne zainteresowanie wykorzystaniem średniowiecznej bitwy dla celów bieżącej propagandy. Dekonstrukcja symbolu narodowego nastąpiła (albo ciągle jeszcze następuje) na dwóch płaszczyznach: 1. Kwantytatywnej — z symbolu masowego stał się „Grunwald” tylko pewnym, jednym z wielu atrybutów politycznego rytuału sprawujących władzę; 2. Jakościowej — im bardziej postępują procesy demokratyzacji i kształtowania się społeczeństwa obywatelskiego, tym bardziej tracą siłę czynniki mito- i kultotwórcze jako symbole polskiej jedności narodowej. Odnosi się to zarówno do „Grunwaldu”, jak i do innych obiektów polskiej tradycji narodowej. Zdziwiająco, że zjawisko to dotknęło również tak „świeżych” pokładów polskiej pamięci zbiorowej, jak zbrodnia sowiecka w Katyniu. Po okresie eksplozji zainteresowania w ramach zapisywania tzw. białych plam, tragedia katyńska ulega coraz bardziej marginalizacji w publicznej dyskusji i potocznej świadomości społecznej²⁸. W tym też kontekście należy odczytywać statystyki odnoszące się do świadomości historycznej Polaków, cytowane na wstępie artykułu. „Grunwald” jest w nich obecny na bardzo wysokim miejscu, ale — moim zdaniem — coraz bardziej jako jedynie elementarna wiedza historyczna, a nie „żywa” część tej świadomości. W ten sposób więc prawdopodobnie wpisuje się w szerszy proces przemian zbiorowej tożsamości Polaków. Otwarte pozostaje miejsce bitwy grunwaldzkiej i jej spuścizny w programach nauczania oraz próba jej kreatywnej dydaktyzacji. Dotychczas bowiem z pewnością można mówić o kłęsce pod Grunwaldem na lekcjach historii i języka polskiego²⁹.

25 *Wspólnie pod Grunwaldem*, Gazeta Olsztyńska, 1993, nr 137 z 16—18 VII.

26 Gazeta Olsztyńska, 1989, nr 164 z 17 VII.

27 *Rycerskie zmagania na polach Grunwaldu*, Gazeta Olsztyńska, 1992, nr 137 z 16 VII.

28 Por. interesującą diagnozę tego zjawiska jednego z najwybitniejszych współczesnych pisarzy polskich Jana Józefa Szczepańskiego, *Dom, wychowanie, literatura*, Dekada Literacka, 1999, nr 2 z 28 II, s. 4.

29 Por. J. Półturzycki, *Kłęska Grunwaldu na lekcji*, Toruń 1997.

*Aneks***I.*

1957, listopad 8, Warszawa. — Wniosek Wydziału Propagandy i Agitacji Komitetu Centralnego PZPR i Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Olsztynie skierowany do Sekretariatu KC PZPR „w sprawie obchodu 550. Rocznicy bitwy pod Grunwaldem”

Archiwum Akt Nowych, KC PZPR, sygn. 1691, k. 54–45, maszynopis.

I.

15 lipca 1960 r. mija 550 lat od wielkiego zwycięstwa nad Zakonem Krzyżackim, odniesionego w bitwie pod Grunwaldem przez zjednoczone siły Polski i Litwy, wspomagane przez wojska ruskie, czeskie i inne.

W bitwie tej rozgromiony został Zakon Krzyżacki, który stanowił w owym czasie najważniejszą i najdalej wysuniętą na wschód forpocztę germańskiego militarysty. Dlatego bitwa grunwaldzka miała olbrzymie znaczenie militarne i polityczne dla wszystkich krajów zagrożonych ekspansją germańskiego militarysty.

W społeczeństwie polskim są do dziś żywe „tradycje Grunwaldu”, a szczególne znaczenie symbolu walki o polskość posiadają dla ludności autochtonicznej ziem zachodnich.

W związku ze zbliżającą się rocznicą bitwy, szereg rad narodowych, Komitetów Frontu Jedności Narodu, organizacji społecznych i niektórych czasopism, wystąpiło z propozycją zorganizowania uroczystości i obchodów na polach Grunwaldu. Komitet Wojewódzki w Olsztynie i Wydział Propagandy KC, po porozumieniu się z Ministerstwem Kultury i Sztuki, Ministerstwem Komunikacji, Komitetem ds. Urbanistyki i Architektury, Komitetem ds. Turystyki oraz naukowcami — historykami, proponują **zorganizowanie w 1960 r. ogólnopolskich obchodów związanych z 550 rocznicą bitwy pod Grunwaldem.**

W toku kampanii politycznej poprzedzającej te uroczystości i w samych uroczystościach skoncentrować się należy głównie, na następujących zagadnieniach:

1. W oparciu o materiały historyczne, spopularyzować w kraju i zagranicą, prawdę o polskości ziem zachodnich i wielowiekowych walkach ich mieszkańców przeciwko germanizacji. Kampania ta przyczynić się winna do dalszego zespolenia miejscowej ludności, szczególnie na Warmii i Mazurach, z ludnością, która zamieszkała na tych ziemiach po odzyskaniu niepodległości w 1945 r. Stanowić to będzie również istotny element w walce partii o zmobilizowanie wysiłków całego narodu dla pełnego zagospodarowania ziem zachodnich.

2. Umocnić i pogłębić tradycyjną, trwającą od wieków przyjaźń narodu polskiego z narodami Rosji i Litwy, Ukrainy, Białorusi i Czechosłowacji. Bitwa pod Grunwaldem stanowi przykład i symbol możliwości i znaczenia jakie daje tym krajom braterska jedność działania.

* Dziękuję mgr. Marcinowi Zarembe z Instytutu Studiów Politycznych PAN za wskazanie mi poniższych materiałów.

3. Obchody 550 rocznicy bitwy pod Grunwaldem będą zmanifestowaniem wobec całego świata, że naród polski wraz z bratnimi narodami wszystkich krajów socjalistycznych i przy poparciu postępowych ludzi na świecie, stanowią siłę zdolną do zdecydowanego i skutecznego przeciwstawienia się rewizjonistycznemu „Drang nach Osten” oraz, że jedność państw socjalistycznych i powstanie NRD — pierwszego państwa niemieckich robotników i chłopów, stanowi gwarancję nienaruszalności naszych granic na Odrze i Nysie.

4. Obchody rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem winny stać się patriotycznym świętem całego narodu i przyczynić się m.in. do pogłębienia związków z macierzą milionów Polaków żyjących za granicami kraju.

II.

W dniu 15 lipca 1960 r. zorganizować na polu grunwaldzkim wielką manifestację polityczną, której szczegółowy program będzie opracowany w terminie późniejszym.

W tym samym czasie zwołać do Olsztyna Kongres Ziem Zachodnich lub Krajowy Zjazd Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich.

III.

W terminie do lipca 1958 r. opracować materiały propagandowe umożliwiające rozpoczęcie masowej akcji odczytowej, publicystycznej, prasowej i radiowej.

Dotrzeć z akcją propagandową również do zagranicy, a szczególnie do skupisk ludności polskiej zagranicą.

Zainicjować opracowanie przez polskich naukowców źródłowych materiałów historycznych, przygotowanie sesji naukowych i różnych wydawnictw. W miarę możliwości nawiązać współpracę z naukowcami innych krajów.

IV.

Pole bitwy pod Grunwaldem i najbliższa okolica są obecnie nieuporządkowane i bardzo zaniedbane.

Proponuje się:

1. Usypanie na polu grunwaldzkim wielkiego kopca. Postawiony w 1950 r. przez wojsko skromny obelisk zostanie wtedy zburzony, gdyż charakterem swym nie odpowiada tak wielkiemu wydarzeniu, jak również dlatego, że zlokalizowany został poza terenem pola bitwy, nieopodal pozycji wyjściowych wojsk krzyżackich.

2. Wybudowanie letniego ośrodka turystycznego oraz małego pawilonu z plastyczną mapą pola bitwy i z niektórymi eksponatami związanymi z bitwą.

3. Budowę 3 km odcinka nowej szosy oraz naprawę istniejących zaniedbanych dróg.

4. Przeprowadzenie na terenie pola bitwy sondażu archeologicznych w celu odtworzenia przypuszczalnego obrazu tego terenu z 1410 r. oraz w celu prawidłowego zlokalizowania kopca itp.

V.

W listopadzie lub grudniu 1957 r. powołać Komitet Organizacyjny Obchodu

z siedzibą sekretariatu w Olsztynie. Na przewodniczącego powołać tow. Januszko — przewodn. Prezydium WRN w Olsztynie. Skład Komitetu winien mieć charakter roboczy, tzn. przy udziale głównie aktywu województwa olsztyńskiego oraz wydelegowanych przedstawicieli zainteresowanych resortów centralnych.

Komitet Organizacyjny uchwali apel do społeczeństwa polskiego w kraju i na emigracji oraz nawiąże kontakty z odpowiedzimi organizacjami lub instytucjami w ZSRR, ČSR, NRD.

W 1958 r. powołać Komitet Honorowy Obchodu w skład którego wejść powinni członkowie kierownictwa partii, rządu, sejmu, naukowcy, przedstawiciele WP itp.

VI.

Rada Ministrów przekaze komitetowi organizacyjnemu subwencję na wydatki związane z obchodem.

Równocześnie Komitet Organizacyjny Obchodu zorganizuje zbiórkę pieniężną na Fundusz Grunwaldzki. Zebrane pieniądze pokryją część planowanych wydatków.

2.

1960 czerwiec, Warszawa. — Dyrektywa Wydziału Propagandy i Agitacji Komitetu Centralnego PZPR „w sprawie obchodów Święta Odrodzenia w 1960 r. i 550. Rocznicy bitwy pod Grunwaldem”, określająca rolę Frontu Jedności Narodu.

Archiwum Akt Nowych, KC PZPR, sygn. 2220, k. 343-344; drukowana, czterostronna ulotka formatu A5.

W związku ze Świętem Odrodzenia, XVI rocznicą wyzwolenia Polski i powstania władzy ludowej, komitety Frontu Jedności Narodu, kierowane i wspomagane przez instancje partyjne, winny rozwinąć szeroką kampanię polityczną, której zadaniem jest:

— spopularyzować osiągnięcia i zadania budownictwa socjalizmu we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, społecznego, politycznego i kulturalnego;

— wyjaśniać, że obecny stan gospodarki narodowej pozwala i nakazuje wytyczyć większe, ambitniejsze niż poprzednio, zadania w dziedzinie poziomu techniki, wydajności pracy i efektywności inwestycji. Wyjaśniać konieczność unowocześnienia naszej gospodarki narodowej i zwiększenia wysiłków inwestycyjnych, by przyspieszyć tempo rozwoju przemysłu, rolnictwa i wykorzystania bogactw surowcowych. Upowszechnić zrozumienie prawdy, że szybszy postęp techniczny i podnoszenie wydajności pracy stanowią jedyną realną gwarancję trwałego podnoszenia powszechnego dobrobytu;

— pogłębiać zrozumienie i poparcie dla naszej konsekwentnie pokojowej polityki zmierzającej, wspólnie z ZSRR i bratnimi państwami socjalistycznymi, do rozwiązywania spraw spornych w drodze rokowań z państwami kapitalistycznymi na warunkach pełnego poszanowania równości i suwerenności, upowszechniać świadomość, że przyjaźń z ZSRR, siła i zwartość obozu socjalistycznego oraz stanowcza walka z machinacjami imperialistów jest — jak tego raz

jeszcze dowiodły ostatnie wydarzenia — niezawodną rękojmą bezpieczeństwa i suwerenności Polski oraz skutecznej walki o odprężenie i trwałą pokój w świecie. Spopularyzować wytrwałe wysiłki ZSRR, Polski i bratnich państw nad osłabieniem napięcia, spopularyzować zwłaszcza zasady nowego planu całkowitego i powszechnego rozbrojenia.

1. Nawiązując do dobrej tradycji witania Święta Odrodzenia czynami społecznymi i osiągnięciami produkcyjnymi, należy w tym kierunku pobudzać i organizować inicjatywy organizacji społecznych oraz działalność ludzi pracy w mieście i na wsi.

Czyny społeczne winny zmierzać do uporządkowania i upiększenia miast, osiedli i wsi, do przeprowadzenia dobrowolnych prac przy remoncie i budowie dróg i obiektów społecznych, kulturalnych i sportowych, do zakładania nowych parków, zieleńców, sadzenia drzew itp. Organizacją tych prac winny się zająć terenowe komitety Frontu Jedności Narodu, rady narodowe, związki zawodowe, komitety blokowe. Zakłady pracy mogą się włączyć do tych czynów bezpośrednio np. przez pomoc załogi w oświetleniu i remoncie ulic, wyposażeniu szkół itp., bądź przez przekazanie środków z funduszu zakładowego.

Wskazane jest też podejmowanie przez rady narodowe oraz załogi czynów społecznych, które przyczyniają się do ulżenia pracy i życia kobiet np. przez urządzenie pralni, ogródków jordanowskich itp.

Aktyw FJN dołoży starań, aby zbiórka na budowę 1000 szkół objęła w przewidzianym wymiarze wszystkie środowiska i aby uregulowane zostały istniejące zaległości.

2. Należy wzmocnić wysiłki nad rozwijaniem socjalistycznego współzawodnictwa we wszystkich formach, dbając o realność zobowiązań i kontrolę ich wykonania. Większej pomocy i upowszechniania wymaga inicjowany przez ZMS ruch młodzieżowych brygad pracy socjalistycznej i wysiłki nad podnoszeniem kwalifikacji zawodowych.

3. Święto Odrodzenia zbiega się z obchodami Tysiąclecia Państwa Polskiego. Doniosłe znaczenie polityczno-wychowawcze mają obchody 550 rocznicy bitwy pod Grunwaldem.

17 lipca odbędzie się na polach Grunwaldu masowe zgromadzenie ludności z udziałem delegacji z całego kraju, połączone ze zlotem młodzieży. Młodzież złoży ślubowanie Polsce Ludowej. W manifestacji weźmie udział kierownictwo partii i rządu.

Należy okazać komitetom wojewódzkim Frontu Jedności Narodu pomoc w opracowaniu programu obchodów Święta Odrodzenia i rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Na posiedzeniach komitetów wojewódzkich FJN z udziałem przedstawicieli organizacji młodzieżowych i ośrodków naukowych Komisji Tysiąclecia, Wojska Polskiego, TRZZ, TWP, ZBOWiD, LPŻ, Woj. Komisji Związkowych — należy opracować plan kampanii odczytowej oraz spotkań ludności z poślami i oficerami WP, z radnymi, działaczami partyjnymi i FJN. Prelekcje należy w miarę możliwości łączyć z występami artystycznymi, pokazami filmowymi itp.

Terenowe komitety FJN organizujące odczyty, gawędy i spotkania, winny

szczególony wysiłek kierować na oddalone od traktów kolejowych wsie i miasteczka, ośrodki wczasów letnich i kolonie młodzieżowe.

W akcji odczytowej poświęconej rocznicy bitwy pod Grunwaldem należy:

— wyjaśniać źródła i dziejowe znaczenie zwycięstwa oręża polskiego wspartego siłami wojsk litewskich, ruskich i czeskich nad niezwyciężonym do owego czasu Zakonem Krzyżackim;

— wykazać, że wrogą Polsce i Słowianom zaborczość krzyżacką — którą od XVIII stulecia w nowych warunkach kontynuowały w grabieżczych pochodach na wschód junkiersko-militarystyczne Prusy Bismarcka, a potem imperialistyczne Niemcy Wilhelma, Hindenburga i Hitlera — obecnie uosabiają Niemcy Zachodnie Adenauera, wspierane i uzbrajane przez mocarstwa zachodnie a zwłaszcza USA;

— podkreślić przełomowe znaczenie powstania i pomyślnego rozwoju NRD, pierwszego pokojowego, socjalistycznego państwa niemieckiego, które wraz z likwidacją wielkiego kapitału i junkierstwa wyrwało z korzeniami reakcję i antypolską zaborczość, bezkompromisowo walczy z zachodnio-niemieckim militarystycznym;

— wykazać, że rozgromienie hitlerowskiej Rzeszy przez ZSRR i powstanie NRD, odrodzenie Polski w nowych, sprawiedliwych granicach i imponujący dorobek narodu w okresie władzy ludowej, nowy coraz korzystniejszy dla pokoju i socjalizmu układ sił i stosunków w świecie, siła i zwartość obozu socjalistycznego — stanowią dla Polski, po raz pierwszy w dziejach, skuteczną i niezawodną ochronę przed niemiecką zaborczością.

4. ZMS, ZMW, ZHP i ZSP przeprowadzą w dniach od 6 do 22 lipca „Dni Młodości”. Instancje i organizacje partyjne winny udzielić organizacjom młodzieżowym wszechstronnej pomocy w zapewnieniu obchodom „Dni Młodości” szerokiego zasięgu i atrakcyjnego charakteru. Należy szeroko upowszechnić i popierać doniosły produkcyjny czyn zlotowy, inicjowany przez ZMS i ZMW oraz popularyzować przodujących ludzi, ich metody pracy i osiągnięcia.

„Dni Młodości” winny przejść pod znakiem braterskiej współpracy organizacji młodzieżowych i przyczynić się do ich zbliżenia oraz wzmoczenia ich wpływów organizacyjnych i wychowawczych na całą młodzież.

W dniu 17 lipca br. odbędzie się na polach grunwaldzkich zlot młodzieży, który stanowi centralną imprezę „Dni Młodości”. Miejscowe imprezy „Dni Młodości” winny być częścią składową obchodów Święta Odrodzenia. Główną uwagę należy zwrócić na organizację imprez w powiatach i gromadach.

5. W miastach wojewódzkich i innych należy w przeddzień Święta Odrodzenia przeprowadzić capstrzyki z udziałem młodzieży ZMS, ZMW, ZHP, LPŻ i organizacji sportowych i turystycznych.

6. W tygodniu poprzedzającym Święto Odrodzenia w zakładach pracy, instytucjach i gromadach należy organizować akademie bądź wieczornice, na program których złożą się: przemówienie okolicznościowe, wręczanie nagród i odznaczeń, część artystyczna lub zabawa.

W miastach wojewódzkich i powiatowych należy organizować według uznania władz terenowych, uroczyste sesje rad narodowych, bądź też akademie lub uroczyste koncerty.

7. W dniu 22 lipca należy zapewnić społeczeństwu jak najbardziej radosny i atrakcyjny program rozrywkowy. Organizacje społeczne, a szczególnie PTTK, LPŻ, TKKF i inne, jak również zakłady pracy i instytucje powinny organizować wycieczki poza miasto. W podmiejskich ośrodkach wypoczynku niedzielnego należy zapewnić właściwy program kulturalno-sportowy.

Należy organizować festyny ludowe, występy zespołów artystycznych, koncerty, seanse filmowe na świeżym powietrzu itp. Można też przeprowadzić (zwłaszcza do południa) akcję otwartych boisk i sal sportowych. Wieczorem w czasie festynów i karnawałów można organizować pokazy ogni sztucznych.

8. Całokształtem przygotowań do obchodów Święta Odrodzenia winny się zająć powołane przy komitetach Frontu Jedności Narodu komisje, w skład których wejdą przedstawiciele związków zawodowych, organizacji młodzieżowych, kulturalnych, sportowych i turystycznych.

Zostanie wydany specjalny numer „Zagadnień i Materiałów”.

Zur Konstruktion und Dekonstruktion eines nationalen Mythos Reflexionen und semantische Analysen zu den polnischen Grunwaldfeiern im 20. Jh.

Z u s a m m e n f a s s u n g

Nach Meinungsumfragen ist Grunwald/Tannenberg 1410 immer noch eins der populärsten historischen Symbole in Polen. Allerdings ändert sich seine Rezeption im kollektiven Bewußtsein der Polen ständig. Bis zum Zweiten Weltkrieg dominierte eine „heroische“ Vorstellung von Tannenberg, geprägt von der Symbolik des 500. Jahrestages der Schlacht im Jahre 1910. In der Nachkriegszeit wurde der Begriff „Tannenberg“ ein wesentlicher Bestandteil des „politischen Denkens“ innerhalb der Regierungskreise Polens, zugleich aber auch ein authentisches Symbol für das Abreagieren der polnischen Erfahrungen während des Zweiten Weltkriegs. Nach 1960 (den Feierlichkeiten anlässlich der Enthüllung des Tannenberg-Denkmal) wurde immer deutlicher, daß „Tannenberg“ zwar weiterhin ein populäres, aber, wie es scheint, immer „normaleres“, und nicht mythologisches historisches Symbol ist. Der Autor stellt diesen Prozeß am Beispiel einer semantischen Analyse dar, die hauptsächlich auf der Nachkriegspresse basiert.